

Malika Tomkiel

Proszę ponieść mi siaty

Lubię sobie wyobrazać, że jestem w ciąży.
Ośmielam się na to w centrum handlowym.
Czuję, że coś porusza się w brzuchu;
głędzi, mamrocze więcej niż głowa,
tworząc szeregi nowych połączeń,
siateczek pomiędzy wiotkimi tkankami.
Tak, może pan mi ponieść te siaty.

Najlepsze w tej ciąży są mdłości bez końca.
W końcu niedobrze mi nie jest z niemocy.
Mogę poronić lżę, tłąc chorobę,
zwalając na koktajl z zieleni hormonów.
Tworząc na plótnie coś na kształt sztuki,
wypłutych słów, bełtu, pieniędzy na leki.
Czy mogę przed Panią się wtrącić w kolejkę?

To wszystko się dzieje w pierwszym trymestrze.
Trwa od alejki warzywnej po nabiał,
Na którym z piersi wypływa mi mleko.
Oddycham, sapiąc, i jestem znów w domu,
gdzie łóżko moje ma metr osiemdziesiąt.

I tak będę pić kawę

Jestem panią na trzydziestym trzecim piętrze,
w drugim trymestrze.
Choć wiecznie strzygę trymerem na zero
mojego męża, ojca bez dzieci,

to czasem siedzimy wspólnie przy stole,
dawkując kawę. (Wiem, lekarz broni,
lecz mi kofeina już nie zaszkodzi;
mózg i neurony mam wciąż uśpione.

Śpią jak ci państwo z czwartego piętra:
wiecznie spóźnieni,
wiecznie skłócenii,
wiecznie liczą pieniądze i doby

do urlopu,
do świąt dziękczynienia
Pańskiego i śmierci swojej
i siebie nawzajem.

Ja jednak tak nie chcę.)
Więc piję tę kawę,
liczę obwody
piersi, brzucha, bo może urosły już od tej ciąży.

Mam na swojej skórze rozstępy

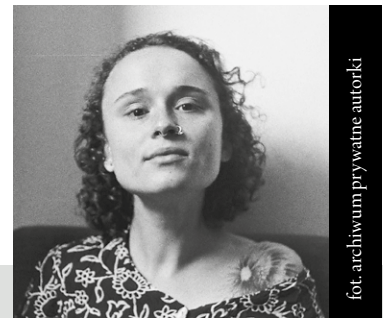
Mogę ci urządzić pokoik.
Internet powiedział, że w różach tapety ma dla dziewczynki.
Dla chłopca są błękity, jasne niebo,
więc patrzę w te chmury i liczę tygodnie.

Panie doktorze,
jakie owale ma moje łóżysko?
Czy dziecko aby układa się dobrze?
Proszę, mam marker, odporny na wodę
Maluję nim siatki gałązek na brzuchu,
rozstępy na skórze, żeby pan mi uwierzył.

Niech pan mi powie:
czy widzi pan tu jakieś komplikacje?
Świat pokazuje, że gorzej nie będzie
i nawet jeśli dziecko urodzi się chore,
to przynajmniej wiadomo będzie,
że matki

Panie doktorze,
mam już tapetę,
dwie wzięłam w sklepie, na cztery ściany.
Te dłuższe są w różę,
te krótsze w uliczne światła i drogi.

Mogę mu usłać tę drogę różami.



MALIKA TOMKIEL

– dziennikarka związana z kulturą i sztuką. Była redaktorka naczelna magazynu „Kraft”, która po przygodzie z wydawnictwem przeniosła się na Podlasie, by obcować ze słowem pisanym i jogą, której uczy. Pracowała w radiu, współzałożycielka Grupy Wolność, gdzie sprawuje opiekę literacką i działa z Up To Date Festival. Od ponad 10 lat nie ukrywa faktu, że choruje na anoreksję. Chcąc pomagać innym ludziom, napisała książkę *Biel kości*, w której opowiedziała swoją historię i pokazała realia życia osób cierpiących na zaburzenia odżywiania.